


Siano na sianie



Na scenie Ope-
retki wczorajszego
wieczoru zatańczy-
ła i zaśpiewała Kry-
styna Janda jako
anioł, Dorota Sta-
lińska w roli diabła,
Emilian Kamiński

jako Janosik, utalentowana wo-
kalnie Dorota Landowska w roli
jego ukochanej oraz kilkunasto-
osobowy zespół Teatru Po-
wszechnego z Warszawy.

W pierwszej części tłum ubra-
nych w ludowe stroje aktorów
długo śpiewał o narodzinach Ja-
nosika. Po przerwie Janosik wsko-
czył na stół i śpiewał o zalotach do
Swojej, a zespół o obyczajach i
stosunkach damsko-męskich.

Choć przez prawie dwie go-
dziny wirowały barwne spódnice
góralek i rozbrzmiewały zgra-
ne głosy, aktorzy nie opowie-
dzieli nam jednak żadnej histo-
rii o losach Janosika, choćby tej
znanej z popularnego serialu.

Długie rozważania o kobie-
tach i mężczyznach, o sianoko-
sach i góralskim temperamen-

cie też stały się w połowie spe-
ktaklu nużące. Twórcy tej
śpiewogry nie mieli pomysłu na
przedstawienie. Jeżeli miał to
być popis ludowy, to zabrakło
góralskich, mocnych głosów.
Jeśli śpiewogra z dobrze przy-
gotowanymi wokalniami aktorami,
to zabrakło dramatycznej, szyb-
kiej fabuły.

W pamięci pozostał mi tylko
silny głos Justyny Sieńczyłło,
zgodne przytupy zespołu w sce-
nach zbiorowych oraz skacząca
i turlająca się po scenie rozczo-
chrana i cała na czarno Dorota
Stalińska. Zawiodła mnie Janda
w nieefektywnej, niewielkiej ro-
li, zirytował nużąco jednobarw-
ny głos Kamińskiego.

Ewa SARNOWICZ

„Na szkle malowane”, śpiewo-
gra w trzech aktach z dwiema
odslonami Teatru Powszechnego
im. Zygmunta Hübnera z Warsza-
wy, libretto Ernest Bryll, muzyka
Katarzyna Gärtner, reż. Krystyna
Janda, choreografia Michał Jar-
czyk, scenografia Maciej Preyer,
światło Edward Kłosiński.